

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**

**(NR 14)**

z dnia 27 lipca 2020 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Petycji (nr 14)

27 lipca 2020 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rozwoju na dezyderat nr 3 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie zwiększenia mocy urządzeń wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych;
- rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Infrastruktury na dezyderat nr 4 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany stawek w zakresie kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy;
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwiającym zakończenie prac związanych ze scalem w wsi Lipnica Wielka (BKSP-145-603/19, BKSP-145-604/19 i BKSP-145-IX-3/19);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej (Dz. U. z 2019 r. poz. 1455 ze zm.) w zakresie możliwości jednoczesnego pobierania renty rodzinnej i renty socjalnej w pełnej wysokości (BKSP-145-605/19);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2019 r. poz. 1040 ze zm.) w zakresie obowiązku informacyjnego pracodawcy w stosunku do pracownika (BKSP-145-IX-2/19);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie uznania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna za okresy zaliczane do nabycia i zachowania uprawnień pracowniczych (BKSP-145-IX-6/19).

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Nowicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Sylwia Kaczorek**, **Anna Kampa** naczelniczy wydziałów w Departamencie Legislacyjnym Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Adolf Jankowski** dyrektor Departamentu Nadzoru, Kontroli i Organizacji Służby Geodezyjnej i Kartograficznej Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, **Lidia Kostańska** dyrektor Departamentu Spraw Ziemi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Bogdan Olesiak** dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szrajda** zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Beata Stanibuła** główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej, **Tomasz Wardach** naczelnik wydziału w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Mirosław Chrapusta** dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, **Mateusz Lichosyt** wójt gminy Lipnica Wielka oraz **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **dr Jolanta Waszczuk-Napiórkowska** ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Szanowni państwo, witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na początek musimy stwierdzić kworum. Stwierdzam, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Teraz zgodnie z procedurą musimy stwierdzić kworum. Proszę każdego z państwa posłów, członków Komisji, o potwierdzenie którymkolwiek z przycisków do głosowania obecności na posiedzeniu. Rozumiem, że są posłowie, którzy się nie logują do systemu, bo są obecni na sali. Tak?

Czy pan Wojciechowski już się zalogował? Pan poseł Wojciechowski zalogowany. Pan poseł Maliszewski zalogowany. Dobrze. Pan poseł Świat, nie. Czyli pana posła Świata uwzględniamy w staroświeckim stylu jako obecnego na sali. Proszę o przyciśnięcie, proszę o wysłanie sygnału. Proszę sekretariat o informację, kiedy te potwierdzenia zostaną zarejestrowane.

Dziękuję. W systemie zdalnym zarejestrowało się 13. posłów, plus jest pan poseł Jacek Świat, zatem jest obecnych 14 osób spośród członków Komisji. Mamy zatem kworum. Stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, w projekcie porządku tego posiedzenia mamy następujące rzeczy. W punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Rozwoju na dezyderat nr 3 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie zwiększenia mocy urządzeń wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Infrastruktury na dezyderat nr 4 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany stawek w zakresie kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy. W punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwiającym zakończenie prac związanych ze scaleniem we wsi Lipnica Wielka. W punkcie czwartym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej w zakresie możliwości jednoczesnego pobierania renty rodzinnej i renty socjalnej w pełnej wysokości. W punkcie piątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy w zakresie obowiązku informacyjnego pracodawcy w stosunku do pracownika. W punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie uznania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna za okresy zaliczane do nabycia i zachowania uprawnień pracowniczych.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Bardzo proszę ministra Rozwoju o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 3 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie zwiększenia mocy urządzeń wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych. Bardzo proszę.

Nie ma przedstawiciela ministra Rozwoju? Jesteście panowie, przepraszam. Rozglądam się daleko, a panowie jesteście tuż obok. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Nowicki:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Robert Nowicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o dezyderat nr 3, to widzimy tam kwestie.

Pierwsza, dotycząca ewentualnego zwiększenia mocy urządzeń. Zdaniem Ministra Rozwoju, po przeprowadzeniu analiz wspólnie w dialogu z Ministerstwem Klimatu uważamy, że jest przestrzeń do tego, żeby podnieść moc urządzeń wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych, która mogłaby nastąpić ze 100 kW do 500 kW. Jest to zdecydowany nasz pozytywny sygnał w kierunku, aby podnieść.

Patrząc w ogóle na kwestię OZE, która jest tematem priorytetowym, to chciałbym też uzupełnić, że poprawiono ostatnimi czasy art. 61 ust. 3 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, że przy sporządzaniu warunków zabudowy nie obowiązuje nakaz kontynuacji funkcji oraz dostępu dla drogi publicznej. Co to oznacza? Teraz mamy jasność, że dla OZE nie ma konieczności sporządzania analizy urbanistycznej przy warunkach zabudowy. Czyli do urzędu przedkłada się wyłącznie mapy dla działki objętej inwestycją i nie trzeba udowadniać tego dostępu do drogi publicznej, co ma dla farm fotowoltaicznych znaczenie, aby eliminować bariery rozwoju i wzrostu ilości wytwarzanej energii z OZE, zwłaszcza w kontekście farm fotowoltaicznych.

Natomiast odnosząc się do postulowanych zmian art. 64 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tutaj mamy następujące wyjaśnienia. Katalog działań, które mieszczą się w definicji celu publicznego, czyli mówimy o ustaleniu lokalizacji inwestycji dla celu publicznego, o tym wątku mówię. Otóż katalog takich działań, które mieszczą się w definicji, czym jest cel publiczny z art. 6 o gospodarce nieruchomościami, można powiedzieć, i tutaj w naszej ocenie, należy wskazać, że decyzja o warunkach zabudowy, o których mowa w odpowiedniej ustawie, i na którą powołuje się dezyderat, ma odmienny charakter od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Decyzja WZ-etka znajduje zastosowanie przede wszystkim do znacznie szerszej kategorii, tutaj należy to podkreślić, niż decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego – i są to decyzje wzajemnie się wykluczające. Decyzja WZ nie rodzi bowiem praw do terenu i można ją uzyskać na teren, do którego wnioskodawca nie ma jeszcze praw. Czyli może osoba trzecia wystąpić o taką decyzję, sprawdzić jakie są warunki zabudowy. Natomiast sama decyzja po ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, może stanowić podstawę wywłaszczenia nieruchomości na cele publiczne. Zatem ta decyzja niesie ze sobą daleko idące skutki prawne i nie powinna być przedmiotem obrotu. Wywłaszczenie nieruchomości może nastąpić między innymi wówczas, gdy jest ona położona na obszarze przeznaczonym w planie miejscowym na cele publiczne albo gdy nieruchomość wydana została decyzją o ustaleniu lokalizacji celu publicznego. Natomiast w przypadku obrotu takimi decyzjami o ustaleniu lokalizacji istnieje duże ryzyko, które może zmaterializować się w zakresie niewłaściwego przeznaczenia i w zakresie tym, że istnieje niebezpieczeństwo interesu strat celu publicznego.

W myśl art. 113 ust. 1 – tu jeszcze chciałbym uzupełnić – nieruchomość może być wywłaszczona tylko na rzecz Skarbu Państwa albo na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, nie zaś na rzecz podmiotu prywatnego. Dopuszczenie cesji takich decyzji mogłoby skutkować przenoszeniem ich na podmioty nieuprawnione, a tego nie chcemy robić.

Z tego względu postulowana zmiana art. 64 w naszej ocenie jest bezzasadna. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Petycję referował pan poseł Marcin Duszek, niestety pan poseł nie jest obecny i nie ma możliwości byśmy z nim nawiązali kontakt. Bardzo proszę pan Krzysztof Pater, nasz stały doradca.

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Dziękuję bardzo. Z odpowiedzi ministra wynika pozytywne podejście do jednego postulatu. W związku z tym pytanie takie, bym powiedział operacyjne, kto podejmuje inicjatywę, rząd czy Komisja? Myślę, że merytorycznie byłoby dobrze, gdyby pan minister jeszcze powiedział, dlaczego 500 a nie 1000 – bo ten 1000 był zawarty w petycji – jeżeli chodzi o limit, czyli kilowatów?

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

**Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, wydaje mi się, że tutaj należałoby też uwzględnić art. 4 ustawy o wymianie i scalaniu gruntów, bo tam też są określone rygory w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie widzę.  
Bardzo proszę, pana ministra o odniesienie się do tych uwag.

**Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o inicjatywę, będzie to inicjatywa rządowa i opracujemy to w ramach nowej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Te 500 kW, które wstępnie obliczyliśmy, miało na celu spójność z ustawą o OZE, gdzie jest definicja małej instalacji. Natomiast to jest jeszcze przedmiotem naszych rozmów i będzie uzgodnień.

Dziękuję również za tę uwagę dotyczącą art. 34, bo to rzeczywiście na to też trzeba zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Szanowni państwo, jeżeli nie ma więcej uwag, to proponuję przyjąć odpowiedź przedstawioną przez Ministra Rozwoju na dezyderat nr 3, skierowany do Prezesa Rady Ministrów.

Czy wobec takiej rekomendacji są zastrzeżenia? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła odpowiedź Ministra Rozwoju. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę przedstawiciela Ministra Infrastruktury o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 4, kierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany stawek w zakresie kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy.

Kto z państwa przedstawi odpowiedź? Jest przedstawiciel?

**Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury Bogdan Oleksiak:**

Tak. Bogdan Oleksiak dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego MI Bogdan Oleksiak:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, odczytam odpowiedź na dezyderat nr 4 Komisji do Spraw Petycji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany stawek w zakresie kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy z 18 grudnia 2019 r.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, mamy odpowiedź, wszyscy dostali ją na piśmie. Jakby pan istotę tej odpowiedzi mógł nam zreferować, żeby wypuklić to, co w pana przekonaniu jest istotą sprawy.

**Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego MI Bogdan Oleksiak:**

Tak, dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie przewodniczący, na Komisji do Spraw Petycji nr 207, przeanalizowaliśmy ponownie pełny zakres przebiegu posiedzenia i tu ta sprawa była już rozpatrywana kilkakrotnie. Natomiast na tej Komisji, zresztą pod pana przewodnictwem, ustaliliśmy, że zostanie wysłana do Prezesa Rady Ministrów, bo uznaliśmy, że sprawa zwrotu stawek za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych jest sprawą nie tylko Ministra Infrastruktury, ale dotyczy tak naprawdę spraw Ministra Finansów i ministra do spraw rodziny i polityki społecznej. Dlatego, że wzrost lub obniżenie tych stawek ma też bardzo duży wpływ na koszty uzyskania przychodu każdego, kto korzysta z takiej formy rekompensaty za używanie swojego prywatnego samochodu do celów służbowych. Jest to sytuacja wyjątkowa. Powinna

być sytuacją wyjątkową, kiedy pracodawca nie zapewnia tych środków samodzielnie tylko korzysta z samochodów należących do pracownika. Rozporządzenie określające te stawki jest oczywiście delegacją przy ustawie o transporcie drogowym i ta ustawa od dawna zawiera regulacje dotyczące przedsiębiorców w transporcie drogowym. Natomiast zwrot tych stawek dotyczy całej sfery życia społecznego, tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą i wliczają sobie te koszty do uzyskania swoich kosztów prowadzenia takiej działalności. Również wielu pracodawców korzysta z tych stawek, ale tak jak powiedziałem, można korzystać z tych stawek, ale nie trzeba.

Natomiast sprawa, o której wspomniałem, to jest konkretnie Komisja do Spraw Petycji z 12 września 2019 r., wtedy omawialiśmy tę sprawę, którą teraz właśnie przed chwilą powtórzyłem. Problem, który dotyczy wszystkich, którzy z takiej formy korzystają, to jest 12 strona tego zapisu, gdzie mówi się o tym, że właśnie sprawa zostanie przekazana do Prezesa Rady Ministrów po to, aby mógł się wypowiedzieć w tej sprawie Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Minister Finansów. Natomiast ostatecznie z Sejmu do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wyszło tylko pismo z dnia 14 stycznia 2020 r. na podstawie art. 159 ust. 1 regulaminu Sejmu: „Przesyłam panu premierowi dezyderat nr 4 Komisji do Spraw Petycji na posiedzeniu z 18 grudnia”. Może gdyby w tym piśmie było wskazanie, tak jak wynika z tego ustalenia podczas posiedzenia, że sprawa powinna trafić do tych trzech resortów, które wskazałem, czyli Ministra Finansów, Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Infrastruktury, to pewnie te resorty, poza Ministerstwem Infrastruktury, również zajęłyby stanowisko w tej sprawie.

Natomiast sprawa znowu trafiła do Ministra Infrastruktury i Minister Infrastruktury oczywiście pracuje nad określeniem tych stawek uwzględniając średnie koszty, ale nadal nie mając stanowiska Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Ministerstwa Finansów trudno nam zająć tylko jednostronne stanowisko. Ponieważ, tak jak powiedziałem, stanowi to koszty uzyskania przychodu i dotyczy to wielu pracodawców, a także ma wpływ na budżet państwa. Wydaje mi się nadal zasadne, żeby te resorty poza Ministerstwem Infrastruktury również wypowiedziały się w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję, panie dyrektorze. Petycję referował pan poseł Marcin Duszek, nie jest obecny. Dlatego chciałbym w kontekście wypowiedzi pana dyrektora powiedzieć, że po pierwsze, kierowaliśmy dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w przekonaniu, że oczywiście jest, że to nie Prezes Rady Ministrów, ale też, że wszyscy zainteresowani odniosą się. Oczywiście, tak jak pan wskazuje, możemy uznać odpowiedź za niewystarczającą i ponowić nasze wystąpienie wskazując, że konieczne jest stanowisko co najmniej tych trzech resortów. Dlatego ponawiamy dezyderat do Prezesa Rady Ministrów, aby przeprowadzono te konsultacje wszystkich zainteresowanych ministrów i żeby została przedstawiona informacja, co do planowanego przyszłego kształtu tego mechanizmu finansowania używania dla celów służbowych pojazdów prywatnych.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Obaz.

**Poseł Robert Obaz (Lewica):**

Dzień dobry, panie przewodniczący. Panie ministrze chciałem spytać, bo tu jest napisane, że państwo prowadzicie analizy. Na czym te analizy polegają? Stawki są wprowadzone chyba w 2007 r. czy 2008 r. i w takich kwotach obowiązują do dzisiaj. Chciałbym spytać, na czym te analizy polegają?

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem proszę pana dyrektora o odniesienie się do tych uwag.

**Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego MI Bogdan Oleksiak:**

Bardzo dziękuję za to pytanie. Odpowiadając wprost, te analizy były oczywiście prowadzone w 2007 r., z tego co się zorientowałem, ale dzisiaj mamy zupełnie inne technologie, inne pojazdy. Rozporządzenie i te stawki nie obejmują chociażby wozokilometra, znaczy nie obejmują zwrotu za przejechany kilometr samochodów elektrycznych,

hybrydowych, są inne rodzaje paliwa, które nie były brane wówczas pod uwagę, kiedy tamto rozporządzenie było analizowane. Dalej było brane w tych analizach uśrednienie kosztów pojazdów, które akurat były na rynku i były uzależnione od pojemności silnika. Wówczas były mniejsze chociażby samochody, z mniejszą pojemnością, to był fiat 125p, jeszcze były brane 126p. Natomiast dzisiaj mamy zupełnie inne technologie, inne silniki, które powinny być wzięte średnio pod uwagę. Stawki ubezpieczeń też były wówczas inaczej liczone, ponieważ obejmowały całość ubezpieczenia pojazdu, który jest używany do celów służbowych. W naszej ocenie, te stawki ubezpieczenia, bez względu na to czy jest to samochód używany do celów służbowych, czy jest to samochód prywatny również są wypłacane i obejmują ten pojazd, który jest przedmiotem naszych rozważań, i średnie stawki powinny proporcjonalnie uwzględniać choćby te stawki ubezpieczeń.

Powstało pytanie, czy ma być brane pod uwagę tylko ubezpieczenie podstawowe, czyli OC, czy też Autocasco? Mamy wiele innych pytań. Dużo pojazdów jest przerabianych na gaz i to również powinno być uwzględnione w tej stawce za kilometr. Mamy koszty okresowych badań technicznych, tutaj też przy różnych pojazdach różnie te stawki są kształtowane. Dlatego jest wiele pytań, które w nowej stawce powinny być wzięte pod uwagę. Mieliśmy wtedy większość silników...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, to są już dalej idące szczegóły techniczne. Już istotę nam pan powiedział, inna sytuacja, zupełnie inne technologie.

Szanowni państwo, proponuję uznać odpowiedź za niewystarczającą i wystąpić o jej uzupełnienie poprzez uzgodnienie stanowiska co najmniej trzech ministrów, czyli Ministra Infrastruktury, ministra pracy oraz Ministra Finansów, co do przyszłego kształtu rozwiązań w tym zakresie.

Czy do takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Uznaję zatem, iż Komisja przyjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Bardzo proszę panią wiceprzewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwiającym zakończenie prac związanych ze scaleniem we wsi Lipnica Wielka.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, szanowni państwo członkowie Komisji i goście, to jest petycja, która składa się z kilku elementów. Petycję składają osoby prywatne, osoby fizyczne, które wypowiadają się w imieniu mieszkańców. Jest też petycja, która złożona jest przez samych mieszkańców i petycja, która została złożona przez starostę nowotarskiego.

Może najpierw powiem, że do petycji, która została złożona przez reprezentanta mieszkańców, dołączono ponad 1600 podpisów, a więc sprawa jest bardzo ważka i bardzo trudna. Z petycji wynika, że sprawa dotyczy ponad 30 lat, a więc przepisy prawa swoją drogą, a życie swoją drogą. Żeby powiedzieć o wszystkim chcę dodać, że do tej petycji został także wniesiony do Sejmu i do Senatu protest mieszkańców gminy Lipnica Wielka, pod tym protestem podpisało się 45 osób. Taki mamy stan w Komisji do Spraw Petycji.

Celem składających, właściwie we wszystkich trzech petycjach, jest żądanie podjęcia działań prawnych, mających na celu zakończenie prac związanych ze scaleniem we wsi Lipnica Wielka. Z treści uzasadnienia wnioskujemy, że wnoszący petycję domagają się uchwalenia ustawy szczególnej, która pozwoli na uporządkowanie struktury nieruchomości bez ingerowania w uchwalone przez lata faktyczne i prawne stosunki sąsiedzkie.

Wnoszący petycję podnoszą, iż stan prawny nieruchomości objętych scaleniem, który ujawniony został w księgach wieczystych jest niezgodny z rzeczywistym stanem prawnym. Nie ma możliwości przywrócenia stanu prawnego sprzed scalenia, ponieważ księgi wieczyste dla nieruchomości według oznaczenia przed scaleniem zostały zamknięte. Uchylenie decyzji scaleniowej winno skutkować przywróceniem operatu ewidencji gruntów i budynków do stanu sprzed scalenia, jednakże nie jest możliwe z uwagi na obrót prawny nieruchomościami, jak również z uwagi na objęcie w posiadanie nowo wydzielonych nieruchomości przez uczestników scalenia.



Czyli, tak jak mówię, życie sobie a przepisy sobie. W związku z tym sytuacja jest bardzo skomplikowana. Trzy opinie BAS-u, które są do poszczególnych petycji dołączone, w zasadzie pokrywają się w swojej treści. Tylko wypunktuję, w jaki sposób prawnicy BAS się do tego odnoszą, bo spodziewam się gorącej na ten temat dyskusji.

Po pierwsze, jest wzmianka o tym, że problematyka scalenia podziału gruntów jest ustalona ustawą z 1997 r. Żądanie petycji, którego treścią jest uchwalenie ustawy szczególnej, po pierwsze, budzi wątpliwości prawników. Po drugie, wskazuje się, że może prowadzić do naruszenia zasady ochrony prawa własności i innych praw majątkowych, prowadziłyby nie tylko do pozbawienia ochrony prawnej, lecz do nieuzasadnionego pozbawienia prawa własności osób, których grunty były objęte postępowaniem scaleniowym. Można uznać, że postulowane unormowanie byłoby niedopuszczalnym w świetle gwarancji konstytucyjnych wywłaszczeniem. Przyjęcie postulowanego w petycji rozwiązania mogłoby także naruszać interesy prawne osób, które wystąpiły do sądu o stwierdzenie nabycia nieruchomości przez zasiedzenie. Ustawodawca nie powinien stanowić przepisów, które będą korygowały negatywne skutki konkretnego działania innych organów administracji publicznej, w szczególności skutki nieważnego postępowania scaleniowego.

Zauważono w analizie, że zapadło wiele orzeczeń sądowych i uregulowanie stosunków własnościowych zgodnie z żądaniem petycji na poziomie ustawy mogłoby podważać wyroki sądowe, a więc w konsekwencji naruszyć trójpodział władzy. Mogłoby się także przyczynić do naruszenia zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wywodzonej zasady demokratycznego państwa prawnego. Zasada ta odnosi się między innymi do relacji pomiędzy państwem a jednostką.

Tych uwag jest bardzo wiele i generalnie prawnicy uznają, że jest możliwość takiego traktowania dzisiaj obowiązującego prawa, że specjalna ustawa dla gminy Lipnica Wielka nie jest dzisiaj potrzebna.

Chcę powiedzieć także, że otrzymaliśmy dodatkowe dwie zewnętrzne opinie, które zostały sporządzone przez prawników. Jedna to jest opinia prawna, która została zamówiona przez samą gminę Lipnica Wielka. Druga opinia prawna, która też dotyczy skutków wyroku orzekającego o uchyleniu decyzji administracyjnej i zatwierdzającej projekt scalenia nieruchomości, która została zamówiona przez Skarb Państwa, w imieniu, którego działał wojewoda. Szczególnie w tej opinii, na nią chciałam zwrócić uwagę, ponieważ jest niezaproponowane dokładne rozwiązanie zgodnie z dzisiaj obowiązującym prawem. Myślę, że nie ma takiego wyjścia z sytuacji, która przez 30 lat się toczy i która byłaby do zaakceptowania przez wszystkich. Sami autorzy petycji pokazują, że z jednej strony jest pewna grupa mieszkańców, która chciałaby specjalnej ustawy, która regulowałaby ten stan prawny są, wobec tego także protesty. Prawnicy sygnalizują, że jest możliwość ustalenia, w jaki sposób należy postępować. Jeśli w trakcie dyskusji ten sposób nie zostanie przedstawiony, to go na końcu przedstawię.

Chcę powiedzieć jeszcze, że jedna ważna sytuacja zwraca tutaj uwagę, mianowicie, że starosta nowotarski pokazuje rozwiązanie prawne, które proponuje jako właśnie tę specustawę. Tyle tylko, że tę specustawę można by wnieść także innymi drogami. Jest normalna droga poselska, którą także można by taką ustawę zaproponować. Myślę, że po dyskusji zaproponuję państwu rozwiązanie tego problemu.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Są na sali przedstawiciele popierający petycję, jest także autorka ekspertyzy z Biura Analiz Sejmowych pani dr Jolanta Waszczuk-Napiórkowska.

Proszę przedstawicieli popierających petycję. Tylko mam prośbę, dwie osoby i bardzo treściwe wypowiedzi. Dobrze? Żebyśmy istotę sprawy wyeksponowali nie referując jeszcze raz całej problematyki. Dziękuję. Proszę o przedstawienie się.

#### **Wójt gminy Lipnica Wielka, Mateusz Lichosyt:**

Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo, wójt gminy Lipnica Wielka Lichosyt Mateusz.

Szanowni państwo, postaram się przedstawić to tak bardzo obrazowo. Proszę sobie wyobrazić, że jesteście szczęśliwymi posiadaczami księgi wieczystej i działki na Orawie w Lipnicy Wielkiej. Chcecie wybudować sobie dom na weekendy. Chcąc wybudować

dom letniskowy bądź jakikolwiek inny musicie się udać po kredyt, bo taka jest sytuacja. Z czym się spotykacie w banku? Nie otrzymacie kredytu, ponieważ w Lipnicy od 30 lat jest niedokończony proces scalenia. Idziemy dalej, wyobraźmy sobie, że mamy pieniądze, chcemy ten dom postawić i wybudujemy go. Działka 10-arowa. Żeby stworzyć projekt budowlany, jako inwestor musimy zdobyć zgody dziesięciu poprzednich właścicieli sprzed scalenia z 1984 r. Dobrze, jeżeli mamy taką możliwość, ale to jest przeszło 30 lat, my tej zgody nie uzyskamy. Komu się uda i ma to pozwolenie na budowę, chce się wybudować, przychodzi do urzędu gminy po to by miał dojazd, by gmina mu zapewniła dojazd do działki. Gmina rozłoży ręce, ponieważ proces scalenia przez 30 lat jest niedokończony.

Szanowni państwo, gmina Lipnica Wielka jest jedną z najbiedniejszych gmin w Polsce, ze względu na to, że nie mamy żadnych przedsiębiorców, nie mamy żadnych możliwości inwestowania, nie mamy żadnych możliwości proponowania swoich działek, atrakcyjnych działek, górskich działek. Mamy drogę wojewódzką, której nie możemy wykorzystać. Mamy Babią Górę, mamy Jezioro Orawskie, nie możemy tego wykorzystać. Plan zagospodarowania przestrzennego, który mamy, jest bardzo dobrze przygotowany, tylko od 30 lat nie możemy inwestować, nie możemy proponować.

Mieszkańcy nie mogą budować swoich domów. Podam przykład z mojej klasy licealnej (30 osób), moi koledzy mając 25 lat, mają też pieniądze na to, żeby wybudować dom, ale w Lipnicy go nie wybudują. Więc co robią? Wyjeżdżają do gminy sąsiedniej, tam kupują działki za kilkaset tysięcy złotych, bo takie są ceny i stać ich na to, i tam budują swoje domy. W Lipnicy ich nie ma. Kolejny przykład, zostało tylko dziesięciu moich kolegów w Lipnicy, reszta gdzieś wyemigrowała. Jest to potężna skala wyludnienia się również naszej wsi. Ci, którzy mogą, są szczęśliwcami, budują się i inwestują w domy, ale to są pojedyncze przypadki. To są pojedyncze, szanowni państwo, przypadki.

W Lipnicy mamy, można powiedzieć wprost, że to jest paraliż społeczny. Niemoc inwestycyjna, z którą się spotykamy na co dzień, czy to indywidualna, czy samorządowa, czy jakakolwiek inna. Jest to kryzys gospodarczy, który trwa 30 lat. Przez to jesteśmy najbiedniejszą gminą w Polsce i to już od kilku lat.

Szanowni państwo, jak inwestować? Jak tu starać się o dobro dla mieszkańców, skoro nie możemy. Wprost trzeba również powiedzieć, że kiedyś zostało to zepsute przez organy, które to prowadziły. Kiedyś, nie wiem czy 30 lat temu, 25, może 20 lat temu. Najwyższy czas po 30 latach, szanowni państwo, naprawić to. Musimy to wspólnie naprawić, ten nieład, czy ten bałagan prawny, który po prostu mamy, bo to jest bałagan, i ja to mówię wprost.

Pani wiceprzewodnicząca przedstawiła, że 45 osób złożyło protest. Chcę tu jeszcze uzupełnić, że złożyliśmy, właściwie mieszkańcy złożyli petycję. Pani powiedziała, że popartą 1600 podpisami. Cały czas do nas te podpisy wpływają. Mieliśmy na to tylko półtora tygodnia, mamy ich w tym momencie ponad 2200 podpisów. Zebraliśmy od mieszkańców 2200 podpisów w półtora tygodnia. Jak to się ma do 45 podpisów. Pytanie, gdzie tu demokracja, szanowni państwo? No gdzie? Ciężka sytuacja. Ciężko się mi i moim poprzednikom, jako wójtom, radom gmin działa przez to, że ktoś kiedyś popełnił te błędy, i to organy administracji państwowej, nie mieszkańcy. Mieszkańcy są tu Bogu ducha winni.

Co prawda, są konflikty sąsiedzkie, bo niestety, górale są z tego słynni, że taka przynależność do swoich działek, do swojej ojcowizny jest dla nich bardzo ważna, ale w tym przypadku naprawdę musimy znaleźć to wspólne rozwiązanie po wielu analizach...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie wójt, pan zna opinię BAS-u, dlaczego nie można tych spraw poprowadzić i uprządkować w trybie wskazywanym przez BAS?

**Wójt gminy Lipnica Wielka, Mateusz Lichosyt:**

Panie przewodniczący, w tym przypadku oddam głos panu dyrektorowi Chrapuście.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Proszę bardzo. Panie dyrektorze, proszę. Potem pan poseł Marek Sowa.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie, szanowni panowie, moje nazwisko Mirosław Chrapusta, jestem radcą prawnym wojewody małopolskiego, kieruję wydziałem prawnym i nadzoru. Od wielu lat borykamy się z tym problemem. Chciałem podkreślić, że jako administracja rządowa nie mieliśmy bezpośredniego udziału w procesach decyzyjnych, które wiązały się z realizacją tego przedsięwzięcia. Niemniej jednak w sposób naturalny poczuwamy się do tego, żeby starać się pomóc tej społeczności lokalnej, bo sytuacja jest więcej niż atypowa i rzeczywiście czasami ma ona swój wymiar dramatyczny.

Za chwileczkę postaram się odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego, dlaczego nie można skorzystać z tej formuły, która została zaproponowana w opiniach. Zanim do tego dojdę, pozwolicie państwo, naprawdę w sposób taki bardzo skrótowy chciałbym podać istotę prawną tego problemu, który się pojawił. Będę upraszczał ten stan, nie będę tutaj mówił o pewnych jego poszczególnych etapach, powiem to, co jest najistotniejsze. W wyniku prowadzonego przez wiele lat postępowania scaleniowego, a postępowanie to jest zupełnie atypowe, jeżeli chodzi o całość Polski ze względu na stopień rozproszenia tych działek w obszarze Orawy, ale w ogóle w obszarze województwa małopolskiego, w obszarze Orawy szczególnie.

Otóż proszę państwa, średnia działka w tym obszarze, jeżeli chodzi o działkę rolną, wynosiła 9 arów. Jest to ogromna szachownica, która nie pozwalała na skuteczne uprawianie roli, na zajmowanie się hodowlą czy czymkolwiek innym, i w sposób naturalny te wnioski zostały tam złożone. W wyniku wieloletniego postępowania, które się toczyło została wreszcie wydana decyzja, która uzyskała przymiot swojej ostateczności w 2008 r. i ta decyzja drugoinstancyjna samorządowego kolegium odwoławczego stanowiła podstawę po prostu dla wszelkich dalszych działań. Wcześniej, w wyniku ówczesnej procedury wprowadzono właścicieli w nowe posiadanie, założono następnie księgi wieczyste, zamknięto księgi dotychczasowe, ale co najistotniejsze zmieniono operat ewidencyjny.

Od tej decyzji została złożona skarga do sądu wojewódzkiego administracyjnego i wojewódzki sąd administracyjny w 2011 r. stwierdził, że uchybienia w tym postępowaniu były na tyle istotne, że uchylił tę decyzję. Podkreślam, uchylił a nie stwierdził nieważności tej decyzji.

Została złożona skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny podobnie ocenił to postępowanie. Szereg tych uchybień, ja tylko kilka z nich przytoczę. Nie wiadomo było, już na samym początku czy wniosek został złożony przez wystarczającą liczbę podmiotów, które zgodnie z ówczesnie obowiązującymi przepisami – zresztą dzisiaj jest podobnie – powinny taki wniosek złożyć. W toku postępowania popełniono szereg błędów m.in. kierowano różnego rodzaju akty do osób nieżyjących, nie kierowano do osób wszystkich. Były pewne błędy w zakresie operatów, w zakresie różnych ciał kolegialnych, które działały w toku procesów scaleniowych, nie uwzględniono wszystkich odwołań, które zostały złożone od decyzji administracyjnej, i tego typu błędy procedowano.

W wyniku czego, proszę państwa, sytuacja nastąpiła taka w 2013 r., że otóż mamy nowych posiadaczy, nowych właścicieli wedle ksiąg wieczystych, ale mamy uchyloną decyzję. Nikt do końca nie wie po prostu, jaki jest skutek uchylenia tej decyzji. Zamiera obrót prawny, notariusze nie chcą dokonywać czynności prawnych w tym obszarze ani między żyjącymi, ani na wypadek śmierci czy w związku ze śmiercią, chodzi mi tutaj o kwestie działów spadku, więc obrót w tym zakresie zamiera. Poszczególne osoby w skali kilku tysięcy nie wiedzą po prostu czy są właścicielami i czego, co jest przedmiotem ich własności. Nie wiedzą czy mogą na tych nieruchomościach, na których funkcjonują, prosić czy uzyskać ewentualne zgody w przedmiocie pozwoleń na budowę, czy też nie mogą tego robić. Jeżeli zaryzykują takie wystąpienie, to czy czasem nie będą odpowiadali karnie ze względu na to, że muszą złożyć oświadczenie o prawie dysponowania gruntem na cele budowlane. Jednak tak do końca nikt nie wie jak to wygląda.

Proszę państwa, próbujemy się z tym wszystkim jakoś odnaleźć i w związku z powyższym są zlecane opinie, o których tutaj była już mowa. Opinie zostały zlecone do kilku

liczących się profesorów, którzy zajmują się tą tematyką. Bierze w tym udział profesor spoza Krakowa z Uniwersytetu Śląskiego pan prof. Bogdan Dolnicki. Bierze pan profesor od nas z Uniwersytetu Jagiellońskiego pan profesor Zygmunt Rózkiewicz, bierze w tym udział także pani prof. Joanna Lemańska, obecny prezes Sądu Najwyższego w zakresie izby tych interwencji nadzwyczajnych i prawa publicznego, a ówczesnie pracownik też naszego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Każda z odrębnej dyscypliny, ale z dyscyplin pokrewnych zajmująca się tą sprawą, proszę państwa, nie ma żadnej skutecznej w tym zakresie recepty.

Co się dzieje dalej? Pojawiają się pierwsze orzeczenia sądów. Otóż część osób, znacząca mniejszość, o której mówił pan wójt, próbuje podejmować pewne akcje w tym zakresie i występuje do organów administracji, do pana starosty w odwołaniu do pana wojewody, że wobec zaistniałej sytuacji proszę zmienić operat ewidencyjny w taki sposób, aby przywrócić operat dotychczasowy.

Proszę państwa, mamy orzeczenia sądów administracyjnych, zacytuję tylko fragment tych orzeczeń w tym zakresie, jest ich co najmniej kilka, gdzie sądy administracyjne mówią, tak, nie ma takiej możliwości. Skutkiem orzeczenia w przedmiocie uchylenia decyzji scaleniowej, do skutków takiej decyzji nie należy absolutnie powrót do operatu sprzed scalenia. Jest to zupełnie naturalne, bo w międzyczasie dochodziło do różnego rodzaju obrotu pomiędzy osobami żyjącymi, w związku z dokonanymi zgonami, które miały miejsce w tym okresie czasu. Proszę państwa, nie da się po prostu w sposób prosty przywrócić tej sytuacji. Sądy mają tutaj rację, organy tak samo orzekają. Przeczytam, nie chcąc być gołosłownym podam tylko sygnatury, ...SA/Kr 1096/17.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, dla nas te sygnatury są...

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Nieistotne, rozumiem. Panie przewodniczący, przepraszam.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Istota problemu, tak jak pan mówił.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Przepraszam ograniczę się do istoty problemu.

Proszę państwa, te sądy mówią mniej więcej tak: rację mają więc organy podnosząc, że brak jest obecnie aktu administracyjnego, podkreślam, brak jest obecnie aktu administracyjnego określającego sytuację prawną uczestników scalenia. Ze stwierdzenia organów, że wskutek tego stan ewidencji ukształtowany decyzją zatwierdzającą projekt scalenia nie jest już aktualny – chodziło po prostu o uchylenie tej decyzji przez sądy administracyjne – nie można w żaden sposób, jak zdaje się to czynić skarżący, wyprowadzić wniosku o konieczności powrotu do stanu sprzed scalenia gruntów. Organy wyposażone w kompetencje do aktualizowania operatu ewidencyjnego nie mogą tego uczynić, gdyż wiązałoby się to z ponownym ustaleniem własności nieruchomości i to nie tylko skarżącej, w zasadzie wszystkich uczestników scalenia. Proszę państwa, nie ma powrotu do tej sytuacji.

Co w związku z tym da się zrobić? Państwo powiecie, uchylone zostały decyzje, jest otwarte postępowanie, trzeba zakończyć to postępowanie scaleniowe i wszcząć normalne następne, może uda się to zrobić. Proszę państwa, otóż się nie uda. Z opinii pani prof. Lemańskiej, słusznie tutaj ona to podnosi, skoro przez ileś lat prowadzone było postępowanie scaleniowe nie da się przyjąć fikcji, że w ogóle nic się nie stało. W związku z powyższym nawet gdyby uznać, że wniosek nie został złożony przez właściwą liczbę osób, nie da się cofnąć tego wniosku czynnością materialno-techniczną. Należy postępowanie umorzyć – to scaleniowe.

Proszę państwa, ale żeby umorzyć to postępowanie scaleniowe trzeba akt umorzenia, czyli decyzję administracyjną skierować do właściwych stron. Nie ma dzisiaj możliwości ustalenia stron, biorąc pod uwagę liczbę zgonów, wyjazdów, tego co się stało, nie

ma takiej możliwości, do zrobienia tego w przeciągu najbliższych 30 lat, więc ta droga prowadzi kompletnie donikąd.

Podjęliśmy wspólną próbę, zastanowiliśmy się nad taką sytuacją, a może w takim razie nie kończyć tego postępowania i wszcząć nowe postępowanie scaleniowe, troszeczkę inaczej zakreślić jego przedmiot i uznać, że nie ma tożsamości sprawy ze względu chociażby na to, że trochę zmieniły się przepisy. Mamy orzeczenie sądu administracyjnego, gdzie sąd administracyjny stwierdza: nie tędy droga, dopóki nie zostanie zakończone tamto postępowanie nie można wszcząć nowego. Proszę państwa, a my tego postępowania nie zakończymy. Jaki jest skutek tej sytuacji, w której się znaleźliśmy?

Najpierw jeszcze chciałbym odpowiedzieć panu przewodniczącemu na to pytanie, ponieważ tam są podane dwie recepty w tych opiniach, które tutaj były. Jedna z nich sprowadza się do tego, że może zasiedzenie jest tutaj jakimś rozwiązaniem. Jednak nawet przyjęcie dobrej wiary spowoduje to... Biorąc pod uwagę, że w 2006 r. nastąpiło wprowadzenie w posiadanie, przyjęcie nawet dobrej wiary spowoduje sytuację taką, że będzie to możliwe najwcześniej w 2026 r. Jest to jedna rzecz.

Druga rzecz, to jest propozycja, która tam padła, a mianowicie uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Do czego sprowadza się takie postępowanie? Ono nie działa w stosunku do wszystkich, ono działa między stronami. Czyli ja, jako były właściciel tej nieruchomości, która tam się znajduje, a wyzuty z niej i w zamian posiadający inną nieruchomość, chcąc wrócić do stanu poprzedniego zwracam się do sądu z pozwem przeciwko obecnej osobie wpisanej do księgi wieczystej, że została nieprawidłowo wpisana, ponieważ odpadła podstawa wpisu. Proszę państwa, sąd, który rozsądnie będzie działał, nigdy tego mi nie zrobi, bo popatrzy na to tak, jak popatrzył sąd administracyjny i powie tak: przecież to się nie da zrobić. To nie chodziło po prostu tylko o sytuację pomiędzy dwoma podmiotami, to chodziło o sytuację pomiędzy tysiącami ludzi i ona jest na tyle skomplikowana.

Żeby państwu to pokazać, posłużę się takim przykładem. Jest osoba A i posiada nieruchomość, jest osoba B – posiada nieruchomość i jest osoba C – posiada nieruchomość, i te nieruchomości są ekwiwalentne. Powiedzmy, że one są ekwiwalentne i dochodzi do procesu po prostu scalenia, takiego jaki miał tutaj miejsce. Nieruchomość osoby A zostaje przyznana osobie B. Nieruchomość osoby B zostaje przyznana osobie C, a nieruchomość osoby C zostaje przyznana osobie A. Teraz, co się dzieje w międzyczasie? Decyzja jest ostateczna, jest wykonalna. Osoba B zbywa nieruchomość panu wójtowi i przestaje być właścicielem tej nieruchomości, którą otrzymała w wyniku tego scalenia. Na domniemaniu prawidłowości wpisu prawa jawnego w księdze wieczystej i zbywa na rękojmi wiary publicznej, bo wtedy jeszcze orzeczenia sądu nie ma. Nabywca skutecznie ją nabywa.

Teraz wracamy do sytuacji, dzieje się to, co się dzieje, sąd dokonał swoich orzeczeń i jak się zachowują poszczególne podmioty? Ten, który sprzedał mówi tak: no zaraz, zaraz, ja wprawdzie sprzedałem nie swoje, bo sąd uchylił decyzję itd., ale moją nieruchomość, która została ode mnie wzięta ma ten C, to czemu mam nie wziąć? Idę do sądu i mówię: proszę, uzgodnij mi treść księgi wieczystej sędzie i wróć do tamtej sytuacji. Czyli temu B, który już sprzedał tę nieruchomość, wracają nieruchomość jego poprzednią, która była u C, bo tak to działa.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Jasne. Panie dyrektorze, jasne.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Teraz idzie C do A...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, to jest jasne.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Proszę mi pozwolić tylko skończyć, dobrze? Idzie C do A i mówi tak: dobrze, tu wzięli moją nieruchomość, to ja biorę tą, która przysługuje A. Odbiera ją A. To A mówi:

to ja pójdę do B, niech mi oddadzą. Sąd na to mówi: nie, już nie da się tego oddać, dlatego, że nastąpił obrót prawny i obrót jest skuteczny. Proszę państwa, nie da się naprawić.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Wszyscy działali w dobrej wierze. Przecież dokonali zbycia i działali w dobrej wierze.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Tak. Proszę państwa, nie da się naprawić jednej trudnej do wyleczenia choroby inną chorobą, nie da się po prostu iść w ten sposób. Nie ma innej możliwości i tak naprawdę z tych opinii, które zostały tutaj przedstawione, wynika po prostu podejście do tego w sposób tylko i wyłącznie legislacyjny.

Będę kończył, powiem tylko tyle, wbrew temu, co mówią opinie, uważam, że to nie poprzez akt, który jest przez nas proponowany doszłoby do naruszenia zaufania do państwa, do nadużyć po prostu w zakresie tytułu własności itd. Proszę państwa, to inaczej, to nie poprzez zaniechanie legislacyjne państwa, tylko jeszcze idące z roku 1982, gdzie ustawa nie przewidziała w art. 20 tego, jaki będzie skutek uchylecia decyzji dla ważności i skuteczności operatu, a dalej dla prawa własności, albo nie przewidziała tego, że skarga do sądu...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, ale zajmujemy się szukaniem rozwiązania na przyszłość.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Tak jest, ale ja chciałem się odnieść do opinii, panie przewodniczący, i to już jest końcówka. Chciałem powiedzieć tak, że to zaniechanie legislacyjne, o którym mówię, a nie to, co my proponujemy doprowadziło do faktycznego i prawnego wywłaszczenia całej społeczności lokalnej w Lipnicy Wielkiej. Jest to kilka tysięcy ludzi, którzy nie mogą korzystać z atrybutu swojego prawa własności.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

To już mówił pan wójt.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

W zakresie prawa własności, w zakresie dyspono...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, nie. Nie mnożmy tych samych argumentów. Mówił pan wójt bardzo obrazowo i wyraziście, a pan przedstawił szczegółową analizę.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Panie przewodniczący, w takim razie dziękuję. Chciałem tylko państwu pokazać, że nie ma instrumentu...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie dyrektorze, musimy porównać różne argumenty. Jeszcze pan poseł Sowa, a potem poproszę panią doktor Waszczuk-Napiórkowską. Bardzo proszę.

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję państwu.

**Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, stronę prawną przedstawił pan mecenas. Odnosząc się tak jednym zdaniem do ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych, wydaje mi się, że w pierwszej kolejności powinno być rozważone czy istniejący stan prawny umożliwia w ogóle przeprowadzenie tego postępowania scaleniowego. W moim głębokim przekonaniu nie pozwala i petycja starosty nowotarskiego w tej sprawie bardzo precyzyjnie pokazuje całą historię, począwszy od tego, że poszczególne organy uchylały się od wykonania

tych czynności i po wskazaniu właściwego przez sąd, i też po podjęciu próby ta sprawa jest niemożliwa do zrealizowania.

Mam tutaj i swoje doświadczenie, bo nie ukrywam, że w województwie nadzorowałem geodezję od 2007 r., później byłem marszałkiem województwa. Chcę państwu powiedzieć, że cały proces poscaleniowy, zagospodarowania poscaleniowego był finansowany z rezerwy ministra rolnictwa, o którą to ubiegało się województwo małopolskie, a następnie przeznaczało dla gminy Lipnica. Na ten cel wydaliśmy kilkanaście milionów złotych, do momentu, aż ta sprawa została prawnie uchylona i nie było możliwości kontynuowania dalszego zagospodarowania poscaleniowego.

W związku z powyższym, jeśli ktoś gdzieś myśli, że jest możliwość przywrócenia starego stanu prawnego, to chcę powiedzieć, że nie, bo na tych działkach są wybudowane drogi, w części są wybudowane domy i nie ma możliwości po prostu odtworzenia stanu prawnego. Po prostu jest to rzecz absolutnie niemożliwa do zrealizowania i albo zalegalizujemy stan prawny, który został wykonany, a później będziemy nanosili pewne korekty już zgodnie z obowiązującym systemem prawnym i wydamy na to 5 mln zł, albo na nowo podejmiemy próbę, która jest dzisiaj wyceniona na około 16 mln zł, mając pewność, że jej przeprowadzenie uniemożliwi odtworzenie stanu prawnego sprzed 30 lat. Jest to po prostu rzecz, która musi być zrealizowana.

Przepraszam, być może to trochę patetycznie zabrzmiało, ale jutro jest setna rocznica przyłączenia części Orawy i Spisza do Polski. Oczywiście dobrze, że Sejm w tej sprawie podjął okolicznościową uchwałę w ostatni piątek, ale myślę, że dla mieszkańców Lipnicy Wielkiej, gdzie jest serce Orawy, rzeczą, którą przyjąłoby z zadowoleniem byłoby podjęcie tej inicjatywy legislacyjnej. Jeśli to jest niemożliwe, to co najmniej dezyderat, aby instytucje administracji rządowej nie uchylały się, tak jak to jest dzisiaj, od zrealizowania tego zadania. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie pośle, jeszcze bym pana posła dopytał, czy to dotyczy tylko tej jednej wsi?

**Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:**

Spośród bardzo wielu przypadków, które mamy w Małopolsce, bo w wielu miejscach przeprowadzaliśmy proces scaleniowy, uchylona decyzja jest tylko w Lipnicy. Takiego rozdrobnienia jak w Lipnicy, to nie ma nigdzie. Rekordowy hektar, to jest 169 działek – 70 m<sup>2</sup> średnia działka. Żeby państwo w ogóle mieli wyobrażenie o sytuacji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Jasne. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz poprosiłbym panią dr Jolantę Waszczuk-Napiórkowską o odniesienie się do tych opinii i uwag. Na ile w świetle tych dodatkowych wyjaśnień pani podtrzymuje stanowisko, a na ile widzi pani nowe kwestie wymagające uwzględnienia.

**Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych dr Jolanta Waszczuk-Napiórkowska:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, sytuacja tej wsi niewątpliwie jest bardzo skomplikowana, tylko że te argumenty, które podnosiłam w swojej opinii, one nie straciły na aktualności. Dlatego, że jednak mamy pewne konstytucyjne zasady, chociażby takie jak zasada trójpodziału władzy, gdzie jest założona równowaga władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Analizując tę sprawę wpadło mi kilka orzeczeń, które dotyczyły ewidentnie Lipnicy Wielkiej i tam w niektórych orzeczeniach były jakieś wytyczne właśnie, że najpierw nie został uregulowany właściwie, czy nie została księga wieczysta doprowadzona do stanu zgodnego z rzeczywistością itd. Tutaj podstawowe zastrzeżenie, co do uwzględnienia tej petycji, jakby rozumiejąc całą skomplikowaną sytuację tam, to jest po pierwsze to, że istnieje ryzyko naruszenia tego trójpodziału władz oraz kolejna rzecz, jednak Sejm Rzeczypospolitej wydaje ustawy, które są aktami prawa o charakterze ogólnym, abstrakcyjnym, a tutaj jakby nie funkcjonują ustawy, jako akty prawa o charakterze indywidualnym. Ten argument również podnosiła Kancelaria Sejmu w swoich opiniach.

Co do pozostałych kwestii, tak jak mówię, już zostały te argumenty podniesione i trudno tutaj, proszę państwa, z tym dyskutować.

Rozumiem całą złożoność sytuacji, natomiast takie sformułowanie petycji wydaje mi się dosyć, proszę państwa, lakoniczne.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję. Czyli pani konkluzja podtrzymuje opinię...

**Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych dr Jolanta Waszczuk-Napiórkowska:**

Być może przy znalezieniu jakiegoś modelu, którego osobiście nie znalazłam, ani też nie bardzo widzę przy takim sformułowaniu petycji, być może są jakieś rozwiązania, które można przenieść. Natomiast takie lakoniczne domaganie się uchwalenia ustawy szczególnej, która pozwoli nam na uporządkowanie struktury nieruchomości bez ingerowania w utrwalone przez lata faktyczne i prawne stosunki sąsiedzkie jest raczej nie do przyjęcia w świetle obowiązujących norm prawnych, bo nie chcemy ingerować w utrwalone przez lata faktycznie prawne stosunki sąsiedzkie. Ta formuła jest dosyć otwarta, dlatego, że nawet, jeżeli w księdze wieczystej nie figuruje rzeczywisty właściciel, to jednak sam ten fakt nie pozbawił go prawa własności. Czyli jednak wchodzimy tutaj w ingerencję w prawo własności.

Kolejna rzecz, przyjęcie, jakby uchwalenie ustawy, która w tak prosty sposób przyjęcie te założenia powodowałoby też ingerencję czy naruszenie przepisów dotyczących ochrony prawa własności. Ponieważ nie tylko nie chronilibyśmy prawa własności, ale też byśmy w niektórych przypadkach prowadzili do pozbawienia, i to pozbawienia jakby bez spełnienia tych warunków dotyczących chociażby wywłaszczenia, czyli za słusznym odszkodowaniem, czy w celu realizacji celu publicznego.

Tak jak mówię, widzę jakby złożoność tej sytuacji, widzę rzeczywisty, realny problem. Natomiast nie bardzo widzę możliwość uwzględnienia tej petycji w takiej formule, w jakiej ona została złożona.

**Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:**

Ten ostatni argument jest w projekcie ustawy wpisany.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Panie pośle, sprawa jest bez wątpliwości skomplikowana, ale chyba nie mamy wątpliwości, że jest problem. Jest wielki problem, który dotyczy w bardzo konkretny sposób bardzo wielu ludzi. Myślę, że to jest tak, że trochę dzisiaj wszyscy mówią: to nie nasz problem, to inni powinni za nas ten problem rozwiązać. My musimy znaleźć rozwiązanie dla tego problemu, nawet jak on jest tak skomplikowany. Choćby to było przedsięwzięcie zupełnie oryginalne, specyficzne, to trzeba znaleźć to rozwiązanie, bo inaczej pacjent umiera, a my mówimy, że to nie my jesteśmy od leczenia tego pacjenta.

Pani przewodnicząca Augustyn, bardzo proszę o konkluzję i rekomendację.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję bardzo. Rozwiązanie na pewno nie będzie proste, ale myślę, że warto zapytać się jeszcze tych, którzy dziś są w pewnym sensie też konstytucyjnie odpowiedzialni za rozwiązywanie podobnych problemów. Proponowałabym, tak jak powiedział pan poseł Sowa, żebyśmy zaczęli od dezyderatu skierowanego do Prezesa Rady Ministrów z zapytaniem o to, jak oni oceniają ten stan prawny. Czy zgodnie z obecnym stanem prawnym można rozwiązać ten problem i jakie widzą sposoby rozwiązania. Proponowałabym, żeby to było właśnie do Prezesa Rady Ministrów, ponieważ przynajmniej dwa a może nawet trzy resorty powinny się w to zaangażować, bo i resort, który jest odpowiedzialny za ewidencję gruntów, i resort, który jest odpowiedzialny za sprawiedliwość. Myślę, że to będzie najlepsze rozwiązanie.

W sytuacji, kiedy otrzymamy odpowiedź od Prezesa Rady Ministrów, będziemy mogli podjąć następny krok – albo uznamy, że państwo macie położone na tacy rozwiązanie, być może ta odpowiedź coś zasugeruje władzom gminy, albo okaże się, że nie ma innego wyjścia, innej drogi, tylko po prostu trzeba próbować analizować ustawę. Rozumiem, że państwo mówiliście o rozwiązaniu, właśnie o tej ustawie, która jest załącznikiem do petycji starosty nowotarskiego, więc wtedy będziemy się zastanawiali nad tym, czy tej ustawy nie użyć. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Zatem jest rekomendacja byśmy wystąpili z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów, by Prezes Rady Ministrów wskazał wszystkich ministrów, którzy powinni zostać skonsultowani w tej sprawie. Ponieważ my możemy sobie wyobrazić, że to dotyczy ministra rozwoju, ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych, bo księgi wieczyste, bo samorządy, bo właśnie funkcjonowanie samorządów, więc, żeby Prezes Rady Ministrów starannie rozważył, których ministrów należy włączyć w te konsultacje.

Myślę też, że powinniśmy wystąpić z odrębnym zapytaniem do organizacji samorządowych, żeby również skonsultować organizacje samorządowe, Związek Powiatów Polskich czy Związek Gmin Polskich, tu bym też rozważał, bo na ile te sytuacje, być może istnieją gdzie indziej, tylko my o nich nie wiemy.

**Wójt gminy Lipnica Wielka, Mateusz Lichosyt:**

Nie ma.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Nie ma, tak? Państwo to sprawdzaliście i jesteście pewni, że to dotyczy wyłącznie...

**Dyrektor Wydziału Prawa i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Chrapusta:**

Panie przewodniczący, słowo tylko. Zarówno my, jak też osoby, które na nasze zlecenie wykonywały opinie, doszliśmy do takiego wniosku, że ta sytuacja nie ma precedensu w skali kraju, co najmniej od 1945 r. takiej sytuacji nie było.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Szanowni państwo, zatem jest rekomendacja dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi, zastrzeżenia? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła decyzję o wystąpieniu w tej sprawie z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę panią poseł Annę Wasilewską... Chwila przerwy technicznej, bo widzę, że jest wielu gości, którzy przybyli na posiedzenie w związku z tą sprawą. Dziękujemy.

Bardzo proszę panią poseł Annę Wasilewską o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej w zakresie możliwości jednoczesnego pobierania renty rodzinnej i renty socjalnej w pełnej wysokości. Bardzo proszę.

**Poseł Anna Wasilewska (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną. Jest ona w sprawie zmiany przepisów dotyczących zbiegu prawa do renty rodzinnej i socjalnej. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Komisji. Spełnia wymogi formalne.

Autor petycji wskazał, że sytuacja osób niepełnosprawnych jest bardzo trudna, przede wszystkim ze względu na konieczność pomocy innej osoby przy czynnościach życia codziennego. Przepisy dotyczące zasad wypłaty renty socjalnej są jasno określone i zawiera to ustawa o rencie socjalnej. Zgodnie z art. 4 ustawy świadczenie to przysługuje osobie pełnoletniej, całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało przed ukończeniem 18. roku życia w trakcie nauki w szkole lub szkole wyższej przed ukończeniem 25. roku życia, w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej. Tak określone przesłanki nabycia prawa do renty socjalnej oznaczają, że renta przeznaczona jest dla osób, które z wcześniej powstałej niezdolności do pracy nie miały możliwości podjęcia pracy zawodowej.

Zgodnie z art. 9 ustawy o rencie socjalnej, w przypadku zbiegu uprawnień do renty socjalnej z uprawnieniem do renty rodzinnej jest też jasno określone, że kwota renty socjalnej wówczas ulega obniżeniu, jeżeli łączna kwota obu świadczeń nie przekracza 200% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Kwota obniżonej renty socjalnej nie może być niższa niż 10% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. W ust. 2 tego przepisu określono, że renta socjalna nie przysłu-

guje, jeżeli kwota renty rodzinnej przekracza 200% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Biorąc pod uwagę opinię BAS-u, kwestia uregulowania zasad pobierania świadczeń z obszaru zabezpieczenia społecznego leży w gestii ustawodawcy. W ramach tej swobody regulacyjnej należy pozostawić obecnie obowiązujące rozwiązanie, czyli obniżenie wysokości renty rodzinnej w przypadku zbiegu uprawnień do renty socjalnej z uprawnieniem do renty rodzinnej lub wprowadzenie regulacji przewidującej prawo tylko wówczas... jeżeli byłaby wprowadzona jakakolwiek regulacja wówczas na pewno jest to spowodowane wzrostem kosztów wypłaty tych świadczeń. Sądzę, że w budżecie państwa w tej chwili będzie to nie do zaakceptowania. Czyli uważam, że powinniśmy zostać na tym etapie, który jest w tej chwili ustawowo uregulowany.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Tak, pani? Proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Szrajda:**

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Małgorzata Szrajda zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Odnosząc się do kwestii zbiegu wypłaty tych dwóch świadczeń, należy zauważyć pewne prawidłowości. Jeżeli chodzi w ogóle o prawo ubezpieczeń społecznych, obowiązuje w nim zasada wypłaty jednego świadczenia przyznawanego na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Przewiduje się również, że w przypadku zbiegu u jednej osoby prawa do emerytury lub renty z prawem do renty rodzinnej wypłaca się tylko jedno z tych świadczeń, wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną. Oczywiście od tych zasad są pewne wyjątki, ale one również podlegają pewnego rodzaju ograniczeniom, stąd też organ rentowy może ustalić prawo do więcej niż jednego świadczenia, ale tylko jedno z nich może wypłacać. W praktyce dotyczy to m.in. zbiegu prawa do emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy, emerytury i renty rodzinnej, renty z tytułu niezdolności do pracy i renty rodzinnej, w tym również zbiegu uprawnień do kilku emerytur np. emerytury w wieku powszechnym i emerytury wcześniejszej.

Generalną zasadą systemu ubezpieczeń społecznych jest więc niełączenie świadczeń z różnych tytułów. Wynika to z faktu, że świadczenia chronią ściśle określone w przepisach ustawy o emeryturach i rentach sytuacje życiowe. Wyjątki zawarto m.in. w art. 96 tej ustawy, w którym przewiduje możliwość pobierania emerytury w zbiegu z rentą z tytułu niezdolności do pracy spowodowaną wypadkiem przy pracy, wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy, chorobą zawodową, ale to też w ograniczonym zakresie.

Warto również zauważyć, że osobom uprawnionym do emerytury, uposażenia w stanie spoczynku, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty inwalidzkiej lub pobierającej świadczenie o charakterze rentowym z instytucji zagranicznych, renty strukturalnej, a także osobie uprawnionej do zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego lub nauczycielskiego, świadczenia kompensacyjnego, renta socjalna nie przysługuje.

W świetle obowiązujących przepisów wydaje się, że przepisy określające zasadę wypłaty renty socjalnej w zbiegu z rentą rodzinną są w wystarczającym stopniu zabezpieczające osoby niepełnosprawne przed ryzykiem popadnięcia w ubóstwo w sytuacji śmierci jednego z rodziców.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy do takiej rekomendacji są zastrzeżenia? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnego punktu, bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy w zakresie obowiązku informacyjnego pracodawcy w stosunku do pracownika.

**Posel Robert Warwas (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej polegającej na nowelizacji ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy polegającej na wprowadzeniu dla pracodawcy obowiązku bezwzględnego informowania pracownika o tym, że podejmowane przez niego działania nie służą dbałości o dobro zakładu. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Zdaniem wnoszącego petycję proponowana nowelizacja miałaby służyć ochronie interesów pracowników oraz zgodności z ustawą zasadniczą. Wnoszący petycję twierdzi, że art. 100 § 2 pkt 4 Kodeksu pracy stanowi swoistą pułapkę na pracownika, gdyż sformułowanie „dobro zakładu pracy” nie podlega obiektywnym kryteriom, przez co pracodawca ma pełną swobodę oddziaływania na pracownika. Wnoszący petycję przedstawił argumentację, która miała wskazać, że niekonstytucyjność rzeczonoego przepisu w odniesieniu do art. 2 oraz 76 konstytucji oraz faktu, że Kodeks pracy został uchwalony przed 1989 r.

Celem wprowadzenia przytoczonej zmiany jest wyznaczenie granic obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy przez wprowadzenie dla pracodawcy obowiązku bezwzględnego informowania pracownika o podjętych działaniach ze szkodą dla zakładu. Zapis ten, w opinii wnioskodawcy, umożliwiłby pracownikom korektę swoich zachowań.

Reasumując, odnosząc się do głównej argumentacji wnoszącego petycję niekonstytucyjności przedmiotowej regulacji należy zauważyć, że Kodeks pracy był wielokrotnie nowelizowany, również po wejściu w życie nowej Konstytucji RP. Nowelizacja ta uwzględniała zmiany ustrojowe oraz realia wolnorynkowe. Zarzut naruszenia art. 2 konstytucji i wyrażonego zasadą demokratycznego państwa prawnego nie jest wyczerpujący w formie abstrakcyjnego wskazania, iż tekst prawny jest niejasny. Nie w każdym przypadku nieprecyzyjne brzmienie uzasadnia wyeliminowanie przepisu z obrotu prawnego, gdyż sformułowania określone normą prawną za pomocą pojęć nieostrych może się okazać w tej sytuacji jedynym racjonalnym wyjściem.

Kolejny zarzut wnioskodawcy dotyczy art. 76 konstytucji, czyli ochrony podmiotów słabszych. Rzeczony artykuł adresowany jest do organów władzy publicznej, bowiem określa obowiązki ochrony państwa względem zbiorczej kategorii obejmującej słabszych uczestników obrotu gospodarczego. Z kolei obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy dotyczy kwestii lojalności i zaufania, i jest swoistym zabezpieczeniem dla pracodawcy przed nieuczciwymi pracownikami.

Wątpliwości w tej materii budzą zapewnienia wnioskodawcy jakoby postulowany obowiązek umożliwił pracownikowi korektę swoich działań i zapobiegł zwolnieniu z pracy. Zmiany nie powinny prowadzić do wymuszenia na pracodawcy dalszego zatrudnienia nielojalnego pracownika, do którego utracił zaufanie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa zabierze głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

**Główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Beata Stanibuła:**

Dzień dobry państwu. Beata Stanibuła główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W zasadzie, generalnie w całości zgadzamy się z opinią wyrażoną przez BAS. Natomiast trudno zgodzić się ze stwierdzeniem autora petycji, że wprowadzenie do Kodeksu pracy obowiązku informowania pracownika przez pracodawcę o tym, że narusza on obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy przyczyni się do wzmocnienia interesów pracownika.

Należy podkreślić, że już obecnie pracodawca ma obowiązek informowania pracowników o zakresie ich obowiązków, o regulaminie pracy, o tym, że obowiązani są wykonywać swoje obowiązki sumiennie i starannie, przestrzegać ustalonego porządku i organizacji w procesie pracy. Natomiast pracownicy obowiązani są zapoznać się, przyjąć do wiadomości te informacje i zachowywać się zgodnie z istotą stosunku pracy, przestrzegać obowiązków pracowniczych.

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem autora petycji, że nie ma żadnego mechanizmu uprzedzania pracownika przez pracodawcę o tym, że dane konkretne działanie pracownika nie służy dobru zakładu pracy. Trzeba zwrócić uwagę na rolę pracodawcy jako strony stosunku pracy na uprawnienia dyrektywne, kierownicze. Pracodawca ma nie tylko prawo, ale i obowiązek kierować pracownikami, na bieżąco kontroluje i nadzoruje pracę pracowników. Ma prawo wydawać wskazówki dotyczące pracy, ma prawo zwracać uwagę na naruszenia przez pracowników i dyscyplinować pracowników w tym zakresie.

Chcielibyśmy tutaj również zaznaczyć, tak jak wyrażone to zostało w opinii BAS, że petycja prowadziłaby do tego, że to pracodawca arbitralnie miałby decydować o tym, że dany konkretny pracownik dopuszcza się naruszenia obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy. W tej chwili ta decyzja należy do obu stron stosunku pracy, ona jest rozważana przez obie strony stosunku pracy. Natomiast w sytuacji spornej o tej kwestii, czy dane naruszenie spełnia znamiona naruszenia obowiązku i dbałości o dobro zakładu pracy, rozstrzyga sąd pracy.

W związku z powyższym Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie popiera tej petycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Panie pośle sprawozdawco, bardzo proszę o rekomendację.

**Poseł Robert Warwas (PiS):**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w opinii BAS-u, jak również przedstawiciela ministerstwa są informacje, argumenty, które właśnie przemawiają za tym, aby nie uwzględnić przez Komisję żądania będącego przedmiotem petycji i taka jest moja rekomendacja. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza sprzeciw wobec takiego zarekomendowania? Nie. Dziękuję.

W takim razie przyjmujemy rekomendację. Przyjmujemy rozwiązanie, które zarekomendował pan poseł sprawozdawca. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu szóstego, rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie uznania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna za okresy zaliczane do nabycia i zachowania uprawnień pracowniczych. Petycję referuje pan poseł Rajmund Miller, bardzo proszę.

**Poseł Rajmund Miller (KO):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, petycja została złożona przez osobę fizyczną. Przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy, de facto inicjatywy ustawodawczej w sprawie uznania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna za okresy zaliczane do nabycia i zachowania uprawnień pracowniczych.

Tak jak mówiłem, tego typu zapisy czy spełnienie żądań tej petycji wymagałoby inicjatywy ustawodawczej, złożenia wniosku o zmiany w różnych ustawach, których tak naprawdę wnioskodawca nie wskazuje, jakie ustawy, jakie prawo powinno zostać zmienione.

W petycji wskazano, że w obecnym stanie prawnym przedmiotowe okresy nie są zaliczane do okresów wpływających np. na wymiar urlopu wypoczynkowego czy też dodatek stażowy. W opinii wnioskodawcy petycji analiza przedmiotowej kwestii wymaga uwzględnienia następujących argumentów. Po pierwsze, że okresy pobierania wyżej wymienionych świadczeń zaliczają się do okresów składkowych w świetle przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co oznacza, że są zaliczane do okresów zaliczanych potocznie jako staż pracy. Po drugie, okresy te są uwzględniane do uzyskania prawa do zasiłku dla bezrobotnych, co oznacza, że w świetle ustawy o promocji zatrudnienia instytucji w rynku pracy są traktowane, jako okresy pracy, a okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych jest uwzględniony przy ustalaniu uprawnień pracowniczych. Po trzecie, osoby pobierające świadczenia często wykonują pracę o wiele

większą niż przeciętny pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Po czwarte, osobom, które dobrowolnie rezygnują z pracy zarobkowej należy się wsparcie po okresie sprawowania opieki o wiele większe niż w obecnych regulacjach prawnych. Uznanie przedmiotowych okresów za okresy uznawane przy ustalaniu uprawnień pracowniczych nie stanowi dyskryminacji dla innych pracowników. Jak również, że okres pobierania świadczenia pielęgnacyjnego wskazuje cechy zbliżone do urlopu wychowawczego, zwłaszcza w jego wariantcie dodatkowym, który wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

W opinii BAS-u wskazano na to, że grupa opiekunów osób niepełnosprawnych jest bardzo różnorodna, w związku z czym trudno jest ustalić jednoznaczne kryteria w przedmiocie oczekiwanych zmian prawnych przez wnioskodawcę. Dlatego też opinia wskazuje również na to, że tego typu rozwiązania będą wiązały się z dużym obciążeniem dla pracodawców i brak jest wskazań przepisów prawnych, które musiałyby być zmienione dla spełnienia oczekiwań w przedłożonej petycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję uprzejmie. Otwieram dyskusję. Kto z państwa zechce zabrać głos w tej sprawie? Przedstawiciele ministerstwa nie mamy na sali? Nie ma nikogo. Bardzo proszę.

**Naczelnik wydziału w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Tomasz Wardach:**

Tomasz Wardach Departament Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o te trzy świadczenia tu wskazane, które miałyby rodzić uprawnienia pracownicze, to tak obrazowo mówiąc, one kompletnie nie mają nic wspólnego z prawem pracy i z uprawnieniami pracowniczymi. To są świadczenia z tytułu opieki nad osobą niepełnosprawną, które przyznawane są właśnie w sytuacji, gdy ktoś jest nieaktywny zawodowo – opiekun nieaktywny zawodowo, ponieważ musiał się zająć osobą niepełnosprawną, wymagającą opieki. Teraz w zamyśle autora petycji – bo to na gruncie Kodeksu pracy uprawnienia pracownicze autor miał na myśli – jakie miałyby to rodzić formy profitów dalszych, to trudno tak odcyfrować z tej petycji. Mogę tylko tyle w tym zakresie powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję uprzejmie. Panie pośle sprawozdawco, bardzo proszę w takim razie o rekomendację.

**Poseł Rajmund Miller (KO):**

Moja rekomendacja jest negatywna, w związku z tym, o czym mówił przed chwilą pan przedstawiciel ministerstwa. Dlatego że tak naprawdę ta petycja nie wskazuje, jakie to miałyby być zmiany i one nie dotyczą uprawnień pracowniczych.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Czyli rozumiem, że nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji. Czy tak?

**Poseł Rajmund Miller (KO):**

Tak.

**Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):**

Czy jest sprzeciw wobec takiej decyzji Komisji? Nie ma. Dziękuję bardzo. Taką decyzję przyjmujemy.

Zamykam to posiedzenie Komisji.

Jednocześnie ogłaszam 5 minut przerwy, żebyśmy mogli spokojnie i płynnie rozpocząć następną. Dziękuję bardzo.